

Strona znajduje się w archiwum.

Grunt to dobrze wybrać łapówkę

26.10.2009 Moskwa. „Znana jest nam pańska sytuacja, ale proszę nie rozpaczać (...)” - mówi urzędnik Samoświstow. „Wystarczy 30 tysięcy, sprawę się zagmatwa i wszystko naprawimy”. To fragment „Martwych dusz” Gogola, niedokończonej powieści autora, będącej jednocześnie szczytowym przejawem jego talentu.

Czyczykow, przebiegły karierowicz i aferzysta, z pozoru człowiek bardzo miły, przyzwoity i godny zaufania jest pierwowzorem angielskiego „bribe brokera”, czyli osoby pośredniczącej w łapówkach. Myli się ten, kto myśli, że profesja Czyczykowa wymarła.

W „New York Times” ukazał się ostatnio artykuł, dostępny w „Głosie Rosji” o moskiewskim antykwariuszu Aleksandrze Choczyńskim (Александр Хочинский) - profesjonalnym pośredniku łapówkarskim.

Jak pisze gazeta, Choczyński znany jest w Moskwie z zapewniania wyjątkowo drogich i nietuzinkowych prezentów dla urzędników rządowych i innych osób z tak zwanej „śmietanki”. Jest on właścicielem Bohemy - antykwariatu, w którym zdesperowani klienci dokonują zakupu drogocennych przedmiotów, wykorzystanych później jako

łapówki. Mogą to być obrazy, złote zegarki, czy zabytkowe rewolwery. Ale Choczyński jest także świetnym, gotowym doradcą, sprzedawcą. Swoich klientów prosi o podanie jedynie kilku szczegółów o osobie, która ma być obdarowana.

Siergiej Bobownikow handlujący sztuką z epoki socjalizmu, twierdzi, że antyki stanowią świetny prezent dla dzisiejszych urzędników, którzy przy okazji urodzin lub imienin są nimi zasypywani. Według Bobownikowa, działalność pośredników takich jak Choczyński, na pewno będzie trwać w Rosji, ponieważ galerie nie utrzymają się jedynie z kolekcjonerów sztuki, zaś najlepszą rzeczą jest, gdy znajdzie się biznesmena, który pilnie potrzebuje prezentu.

Uroczy eufemizm - ofiarowanie szczeniaków charta - (ang. greyhound) jest określeniem oznaczającym prezent dla urzędnika. Autorzy artykułu w "New York Times", jeśli czytali dzieła Gogola mogli dopatrzeć się jednej ironii. Tytułowy Rewizor dzieła Gogola mówił:

„ Hm, łapówka to łapówka, czy jest nim szczeniak, czy coś z goła innego” Uważał on również, że:

„Nie ma na ziemi człowieka, który nie musi rozliczyć się ze swoich grzeszków. Tak już Bóg stworzył świat i myśliciele tacy jak Voltaire, mogą mówić na ten temat co chcą, ale na nic się to zda”.

Źródła: betterworldcampaign.org (21.10.2009); nytimes.com (21.10.2009); rus.ruvr.ru (21.10.2009): Aleksander Gogol „Rewizor”, „Martwe dusze” 1842; ebooks.adelaide.edu.au